

Rasiści w sejmie, czyli jak pseudorabin Stambler zahipnotyzował polskie siermiężne elity



MOTTO

1. "Zadaniem Żydów jest przewodzenie ludzkości.

Wszystkie wartości innych narodów są złem aksjologicznym".

[cytaty z dzieła założyciela sekty Chabad Lubawicz panoszącej się w sejmie RP od 17 lat]

2. – Jak długo będzie pan w Polsce?

– Dopóki nie przyjdzie Mesjasz. Nie planuję wyjazdu.

– A skąd się pan tu wziął?

– Nie mam korzeni polskich, urodziłem i wychowałem się w Kfar Chabad, osadzie w Izraelu.

[fragment wywiadu z p. Stamblerem]

Cz. 1

Tanya (hebr. תנ"ך) to wczesne dzieło ideologii chasydzkiej autorstwa rabina Szneura Zalmana z Liadi, założyciela chasydyzmu Chabad, opublikowane po raz pierwszy w 1796 r.

Szneur (Szneurson; Szejerson; Szeerson; Szeersohn) Zalman (Załmen) ben Baruch z Ladów ur. 1745 w Łóżnej, zm. 1812 w okolicy miasteczka Pena w Guberni kurskiej – założyciel i przywódca formacji kabalistycznej chasydzkiej na Białorusi, zwanej chabad (chabadyzm) lub lubawicz (od nazwy miejscowości Lubawicze (ros. Любавичи, Lubawiczi) – wieś w zachodniej Rosji na terenie obecnego rejonu rudniańskiego obwodu smoleńskiego.



Postaw kawę

Wraz ze zwycięstwem PIS-u w 2015 sekta Chabad Lubawicz weszła w swój okres renesansu polnińskiego. Polski premier (MM) odbywał pielgrzymki do USA do chabadowskiego pseudorabina Boteacha i prowadzał się (nawet na posiedzenia rządu) z izraelskim infiltratorem Danielssem, odbywać się zaczęły głośne jarmużkowe kolacje polskiego rządu. I jako zwieńczenie tej infiltracji przez kryptosatanistyczne środowiska w 2018 r. poseł Jarosław Daniel Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2005–2007, 2015–2021 i 2021–2023 wyszedł z propozycją utworzenia muzeum chasydyzmu w Polsce (czytaj: muzeum żydowskiej magii i kabały oraz antypolski ośrodek misyjny sekty Chabad Lubawicz).







Dzieje.pl

<https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/j-sellin-wes...>

J. Sellin: wesprzemy inicjatywę budowy muzeum ...

15 sty 2018 — Od 2006 r. tworzy serie zdjęć poświęconych **chasydom** przybywającym do Polski na groby cadyków oraz portretuje świat ortodoksyjnych społeczności ...

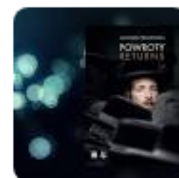


jewish.pl

<https://jewish.pl/2018/01/16/powstanie-muzeum-...>

Powstanie muzeum polskiego chasydyzmu?

16 sty 2018 — Jak wyjaśnił Jarosław **Sellin** w Polsce jest kilka inicjatyw na rzecz upamiętnienia ruchu chasydzkiego. – Jak sądzę, przynajmniej z jednej z nich ...



JEWISH.ORG.PL

<https://jewish.org.pl/Wiadomości>

Deklaracja min. Sellina ws. chasydzkiego muzeum

Minister mówi, że takie **muzeum** powinno powstać, gdyż ruch chasydzki powstał na terenach Polski i Ukrainy, a do Polski przyjeżdża co roku wielu **chasydów** gdyż na ...



Rzeczpospolita

<https://www.rp.pl/Historia>

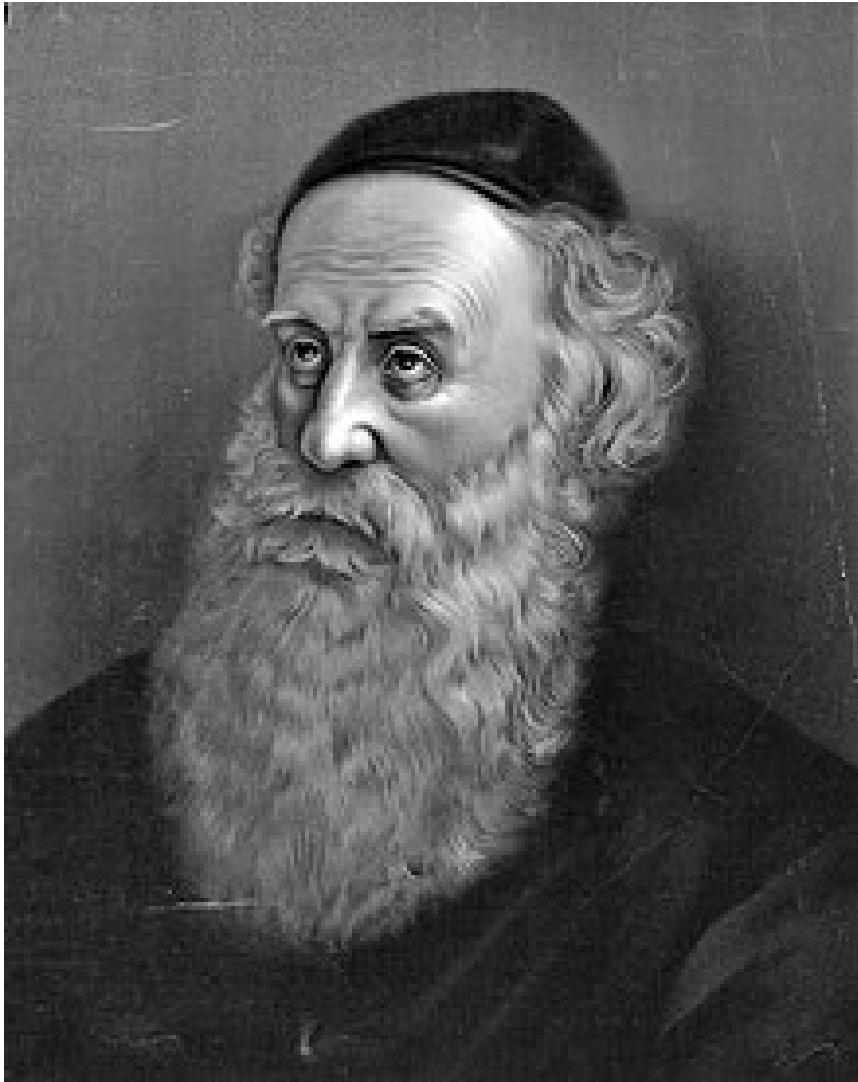
Ministerstwo Kultury da pieniądze na muzea Żydów polskich

17 sty 2018 — Jeżeli w naszym kraju powstanie **muzeum chasydyzmu**, to otrzyma ... **Sellin**,

W swej historii Chabad-Lubawicz miało siedmiu rebe wywodzących się z jednej dynastii. Kolejni pseudorabini z dynastii Szneura Zalmana:

2. Dovber Schneuri (1773–1827), 3. Menachem Mendel Schneersohn (1789–1866), 4. Shmuel Schneersohn (1834–1882), 5. Sholom Dovber Schneersohn (1860–1920), 6. Joseph Isaac Schneersohn (1880–1950) oraz 7. Menachem Mendel Schneerson (1902–1994).

Nazwa Chabad hebr. חב"ד (Ch-B-D = Chochma, Bina, Daat) jest akronimem trzech hebrajskich słów nazywających sefiry wchodzące w skład kabalistycznego Drzewa Życia.



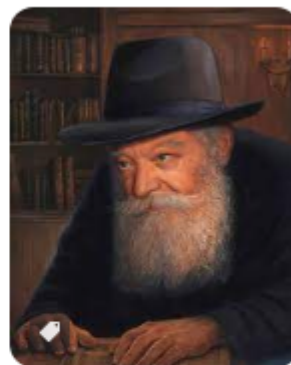
*Szneur (Szneersohn) Zalman z Ladów (1745-1812), autor rasistowskiej "biblii" ruchu Chabad Lubawicz – **"Tanya"** (תניא), założyciel dynastii lubawiczowskich "rabinów".*



 Etsy
Rabbi Mennachem ...



 Amazon.pl
The Rebbe: The Life...



 Etsy · W magazynie
The Lubavitcher Re...

*Menachem Mendel **Schneerson**, siódmy "rabin" sekty Chabad-Lubawicz, **kabalista**. Data i miejsce urodzenia: 18 kwietnia 1902, **Mikołajów, Ukraina**, Data i miejsce śmierci: 12 czerwca*

1994, Mount Sinai Beth Israel, Nowy Jork, Stany Zjednoczone, Rodzice: Levi Yitzchak Schneerson, Chana Schneerson, Żona: Chaya Mushka Schneerson (od 1928 do 1988). Książki: Igrot Kodesh, Torat Menachem Hitva'aduyot

Portret tego rasistowskiego fanatyka od 17 lat gości w naszym sejmie bez jakiejkolwiek reakcji naszych służb i prokuratury. Do jego wizerunku kierowane są modły i śpiewy pod okiem cieleco wpatrzonych i zasłuchanych polskich parlamentarzystów ("polskich"?).

"Schneerson był przywódcą na tyle wpływowym, że po jego śmierci w 1994 roku, wielu wyznawców oczekuje jego powrotu do życia, by tym samym udowodnić, że to właśnie on jest prawdziwym Mesjaszem, którego oczekują wszyscy Żydzi." Chabad Lubawicz stara się przygotować świat na przyjście ich mesjasza. Po 7 rebbe (Menachem Mendel Schneerson) ma nadejść mesjasz żydowski. Dlatego Scheneerson nie wyznaczył swojego następcy. Obecnie Lubawicz nie posiada swojego rebbe, są w stanie oczekiwania na mesjasza. Ponieważ siódmy przywódca sekty nie żyje od 29 lat, to jego powtórne przyjście jako „mesjasza” ma się odbyć w ten sposób, że ma się on reinkarnować albo zmartwychwstać. Póki nie odbędzie się paruzja (zmartwychwstanie?) kabalistycznego rasisty nasi posłowie mogą się z nim jednoczyć wpatrując się w jego oblicze umiejscowione pod godłem polskim, po jego prawej stronie... Są też "teolodzy" chabadowscy, którzy twierdzą, że w siódmego pseudorabina, tego, do którego portretu odbywają się modlitwy w sejmie przy klezmerskiej muzyce (czyli Menachema Mendela Schneersona) wcielił się Bóg, albo, że był on Bogiem...



Ku Konfederacji Barskiej

<https://kukonfederacijibarskiej.wordpress.com> » maso... :

„Masoneria polska 2018 -Chabad Lubawicz, kabała ...

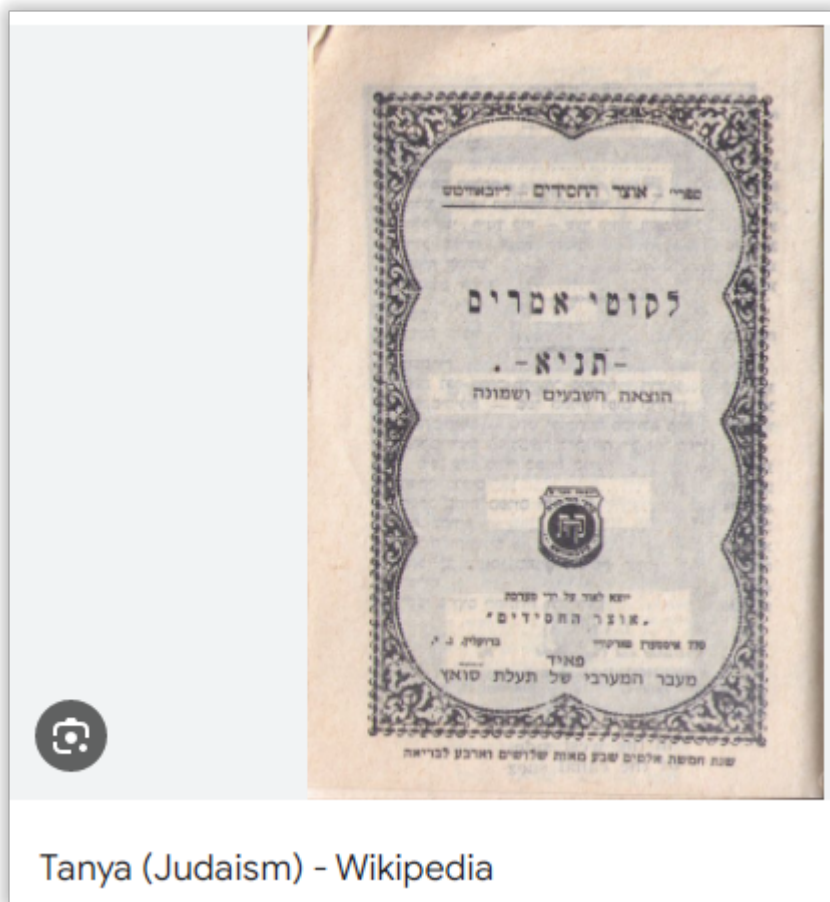
Stambler prezentuje podstawowe zasady judaizmu. Mówi też, że opuści Polskę i pojedzie do Izraela dopiero wtedy gdy pojawi się Mesjasz. Obaj Panowie mówią o ...

Fragment wywiadu z p. Stamblerem przeprowadzonego przez

Tomasza Terlikowskiego.



Pseudorabin Szalom Dow Ber Stambler, obecny przewodniczący Chabad-Lubawicz w Polsce oczekujący na ponowne przyjście kabalisty Schneersona w przemienionym ciele (po lewej stronie fotogram rasisty Schneersona w ciele jeszcze nie przemienionym).



Tanya (Judaism) - Wikipedia



The Times of Israel

<https://blogs.timesofisrael.com> › ... · Tłumaczenie strony

Barbie and Tanya (תניא) | Chava Berman Borowsky - The Blogs

10 sie 2023 — Tanya teaches us that all Jews have a collective soul – we're all flames that originated from the same source of fire and Godliness. It's only ...



Postaw kawę

Cz. 2.

To, co polscy politycy, dziennikarze oraz postaci takie jak T. Terlikowski, prof. Antoni Dudek mówią na temat rasistowskiej sekty wpuszczonej do sejmu – przekracza granice kompromitacji i żenującej, wołającej o pomstę do nieba ignorancji.

Fundację propagującą kabałę i rasizm nazywa się

przedstawicielami "judaizmu". To tak jakby zielonoświątkowców **albo niemiecką partię chadecką** nazywać katolikami.

Temu, co się wydarzyło nadaje się takie nazwy:

- 1. napad na uroczystości religijne
- 2. zakłócenie uroczystości religijnych
- 3. zakłócenie obrzędu religijnego.

Ad 1., 2., 3.

Sekta Chabad Lubawicz nie jest wśród zarejestrowanych Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce. Jest to zwykła fundacja. Mówienie o obrzędach religijnych jest więc kpiną w żywe oczy.

Mówienie, że nie można przerywać magiczno-kabalistycznych zaklęć w sejmie RP ma taki sam sens jak mówienie, że nie można przerywać kultowej siesty indonezyjskich nekrofagów ucztujących na środku ulicy, blokujących ruch, gorszących dzieci i pożywiających się ciałami ofiar wypadku drogowego.

Mesjanistyczne brednie dotyczące się siódmego rabina są pluciem w twarz doktrynie chrześcijańskiej. Cała ideologia sekty jest doktryną podziału ludzkości na żydowską "**rasę panów**" i podludzkich, zwierzęcych gojów.

Cały chasydyzm jest przesyciony wszelaką magią, kabałą, szowinizmem i rasizmem. Święta Księga Chabad Lubawicz "Tanya" zawiera dziesiątki cytatów i myśli ze znanych talmudystów, kabalistów i magów (Chaim ben Josef Vital, Mojżesz ben Jakub Kordowero, Józef ben Efraim Karo, Izaak ben Szłomo Luria Aszkenazi).

Magia podlana szowinizmem i dualistycznym podziałem ludzkości na wybranych Żydów i demonicznych gojów równych zwierzętom zasługuje w pełni na miano satanizmu, bo jeśli nie jest

satanizmem rzeczona ideologia, to co nim jest??



YouTube

<https://www.youtube.com/channel/>

Fundacja Chai

Chabad Lubawicz reprezentowany jest w Polsce przez **Fundację Chai**. Działalność statutowa **Fundacji Chai** obejmuje krzewienie kultury żydowskiej oraz ...

Nie zawiera: **LUBAWITCH** | Pokaż wyniki z: **LUBAWITCH**



ALEO.com

<https://aleo.com/firma/fundacja-chai-warszawa>

Firma FUNDACJA CHAI, WARSZAWA - NIP, KRS, REGON, ...

FUNDACJA CHAI. Członek organu reprezentacji. CZŁONEK ZARZĄDU. **FUNDACJA FRIENDS OF CHABAD LUBAVITCH POLSKA**. Członek organu reprezentacji. PREZES ZARZĄDU....



Rejestr.io

<https://rejestr.io/osoby/shalom-stambler>

Shalom Dov Ber Stambler | Powiązania

24 lis 2022 — Od 21 lutego 2022 r. **FUNDACJA FRIENDS OF CHABAD LUBAVITCH POLSKA**. PREZES ZARZĄDU. Od 21 sierpnia 2020 r. **FUNDACJA CHAI**. CZŁONEK ZARZĄDU. Od 7 ...

Prowodyrów i wykonawców magicznych aktów nazywa się “rabinami” nie wiedząc, że nazywanie się rabinami przez przywódców chasydzkich jest bezczelną uzurpacją (to coś w przybliżeniu takiego, jakby starszy miejskiego zboru Świadów Jehowy przyjmował miano biskupa i kazał się tak mianować). Pierwsi chasydzi sami ogłaszali zbędność rabinów dla umożliwiania kontaktu z Bogiem, polscy rabini kilkukrotnie obkładali przywódców chasydzkich klątwą. Wszyscy, którzy nazywają tych panów, tych biznesmenów i magików “rabinami” kompromitują się tak, jakby głowa państwa zwracała się słowami “Wasze Ekscelencje” do starszych zboru Świadków Jehowy oraz do przywódców Polskiego Kościoła Latającego Potwora Spaghetti.

FRAGMENTY Z KSIĘGI "TANYA" (תַּנְיָא) LIKUTEI AMARIM AUTORSTWA SZNEERSOHN ZALMANA BEN BARUCHA, "BIBLII" RUCHU CHABAD-LUBAWICZ:

"Istnieją tylko dwa rodzaje dusz: dusza żydowska i dusza goja.

Żydzi różnią się kompletnie od innych ludzi. Każdy Żyd dziedziczy zdolności prorocze, pozwalające mu poznawać myśli i wolę Boga. Umysł Żyda jest częścią umysłu Boga.

Jeśli ktoś nawet przyłączy się do Żydów, to mu nic nie pomoże. I tak na zawsze będzie miał duszę niższego rzędu, bo brak mu duchowości rodowitego Żyda [czyli wg współczesnych "teologów" chabadowskich brak mu **żydowskiego kodu genetycznego**]. Nie-Żydom brak moralności i chęci wzniesienia się ponad zwykłą vegetację. **Żydzi są po prostu odmienni gatunkowo od reszty ludzkości**. Żaden inny naród – oprócz Żydów – nie ma i nie może mieć żadnej wiedzy o Bogu, bo jest ona własnością tylko Żydów. Mędracy mogą pojawić się tylko w narodzie żydowskim, dlatego **każda nieżydowska, gojowska mądrość jest zanieczyszczona i nic nie warta**.

NIE-ŻYDZI NALEŻĄ DO NIŻSZEGO ŚWIATA SIŁ DEMONICZNYCH, MAJĄ DUSZĘ NIŻSZEGO RZĘDU NIŻ ŻYD.

KAŻDY NIE-ŻYD, GOJ TO ISTOTA NA PÓŁ LUDZKA, NA PÓŁ SZATAŃSKA.

Pomiędzy Żydami a resztą ludzkości ziele nieprzekraczalna przepaść.

KAŻDY ŻYD, JAK ZŁY BY NIE BYŁ I TAK JEST LEPSZY OD KAŻDEGO NIE-ŻYDA.

Każdy Żyd ma dwie dusze: boską i zwierzęcą. Dusza boska jest

częścią Boga. Nie-Żyd ma tylko jedną duszę. Goj nie posiada w ogóle duszy boskiej. A jego dusza zwierzęca (jedyna dusza, jaką posiada) pochodzi z niższych regionów niż dusza zwierzęca Żyda, czyli **pochodzi z najniższych regionów świata demonów.**

Dusze nie-Żydów, gojów powstawały podobnie jak dusze zwierząt i są im najbliższe.

Żydzi są elitą ludzkości i decydują o rozwoju świata i ludzkości. Każdy naród ma swoje zadania.

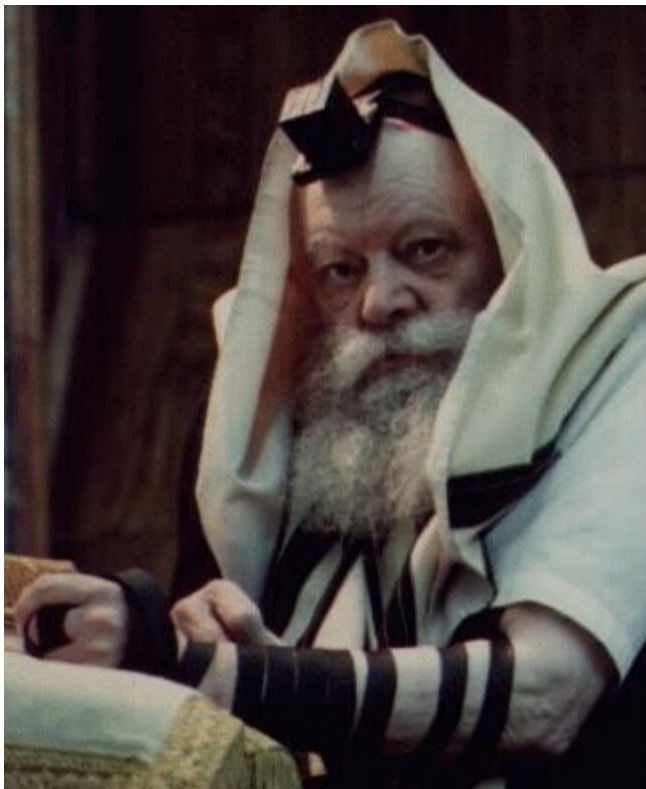
ZADANIEM ŻYDÓW JEST PRZEWODZENIE LUDZKOŚCI.

Wszystkie wartości innych narodów są złem aksjologicznym.

Wartości Żydów **zawarte są** w posiadanym przez nich „zmyśle duchowości” [“teologowie” chabadowscy interpretują tę gatunkową odmiennosć Żydów jako zdeterminowaną genetycznie] **oddzielającym ich od reszty ludzkości i stawiającym ich o stopień wyżej od wszystkich narodów w celu przewodzenia ludzkości i kierowania rozwojem świata. ”**

[tekst dzieła Szneersohna można przeczytać w oryginale i w przekładzie angielskim tutaj: <https://www.chabad.org/library/tanya/default.html>]





ANEKS 1

RED. G. JANKOWSKI I CHABAD LUBAWICZ,

CZYLI O WIEDZY

Bazyli1969, bloger Salon24

Chociaż wiedza stwarza problemy, to ignorancja ich nie rozwiąże.

Isaac Asimov



Siekło mnie jakieś choróbsko i mam trochę czasu. Klik! Jedna z telewizji komercyjnych i red. Grzegorz Jankowski. Temat dyskusji? A jak! Chanuka, Braun, gaśnica... Gospodarz odczytywał właśnie sms-y od widzów i swoim zwyczajem okraszał je komentarzami. Tym razem był wyjątkowo jednoznaczny. Autorów wiadomości pytających o przyczyny zapalania w polskim Sejmie chanukowych świec i braku wzajemności ze strony Izraela beształ bez litości. Ba! Zaznaczył, że każdego, kto przesyła doń tego rodzaju pytania będzie stanowczo i bez zwłoki blokował. Dodał również, że wszystkich „ignorantów” odsyła do pierwszego lepszego podręcznika historii Polski. Hmm... Lubię gościa. Jest ekspresyjny, raczej niesterowalny, fachowy, ale... Swego czasu był jednym z medialnych liderów maseczkowego wzmożenia, ale nawet wtedy nie wspinał się publicznie na wyżyny ekspresji. Cóż... Moim zdaniem wczoraj zachował się

nieprzystojnie, bo jako zadeklarowany zwolennik swobodnej wymiany poglądów winien podzielić się z widzami (a tym samym jego pracodawcami) wiedzą na omawiany temat. Mam nadzieję, iż eksplozja uczuć pana Redaktora nie wynikała z potrzeby wpisania się w liczny chór oficjalnych narratorów ale po prostu z... niewiedzy. Dlatego – jako człek uczynny – postanowiłem krótko i bez egzaltacji wyręczyć G. Jankowskiego. Być może natrafi na tę notkę i zapozna się z jej zawartością, co na pewno będzie dla niego korzyścią. Zatem...

Zacznijmy od tego, że wiele spraw i rzeczy nie jest takimi na jakie wyglądają. Pamiętanie o tej prostej zasadzie pozwala unikać wielu rozczarowań i nieprzyjemnych zaskoczeń. Niby truizm, ale często o nim zapominamy. Użyłem czasu teraźniejszego bo dawniej z czujnością pojedynczych ludzi i całych społeczności bywało zdecydowanie lepiej. Dzisiejsi specjaliści od piramid finansowych i cudownych specyfików na błyskawiczne zrzucenie zbędnych kilogramów, przeniesieni wehikułem czasu kilkaset lat wstecz, od biedy zarobiliby na polewkę z kawałkiem wołowiny, ale w żadnym razie na pałac w Prowansji i rasowego araba w stajni. Współcześnie świat iluzji przeplata się z rzeczywistością. Właściwie sam się nie przeplata, lecz jest celowo mieszany. Działalnością tego rodzaju parają się nie tylko zwykli oszuści, amatorzy kwaśnych jabłek czy spece od marketingu. Czynią tak również marzyciele opętani ideą uszczęśliwiania ludzkości. Dlatego prawidłowe rozpoznanie intencji pukających do naszych drzwi nieznanym jest obecnie jedną z najbardziej przydatnych umiejętności.

W ostatnim okresie w bramę z napisem "Polska" stuka sporo obcych. Wśród nich wyróżniają się reprezentanci słynnej już zbiorowości religijnej znanej jako Chabad Lubawicz. Warto wspomnieć, iż członkowie owej wspólnoty reprezentują odłam wyznawców judaizmu. Dla jasności dodam, że my, Polacy, na ogół nie orientujemy się w zawiłościach wewnętrznych podziałów świata żydowskiego. Żyd to Żyd. Zapewniam, że to błędne

postrzeganie. Chasydyzm, ultra-ortodoksja, konserwatyzm, judaizm reformowany, mesjanistyczny i humanistyczny, to tylko niektóre z żydowskich frakcji religijnych. Wbrew pozorom jedną od drugiej dzieli wiele. Mniej więcej tyle ile prawosławnych mnichów zamieszkujących klasztory na górze Atos z protestanckim Kościołem Szwecji, kierowanym przez lesbijkę pozostającą w związku z kobietą i aprobującą aborcję.

Słowo „Chabad” to akronim hebrajskich słów nazywających trzy intelektualne cnoty: chachma – mądrość, bina – zrozumienie i da’at – wiedza. Ruch o takiej właśnie nazwie rozwijał się w XVIII w. w wielu regionach dawnych kresów Rzeczypospolitej, a następnie w carstwie Romanowów. Największą dynamiką wykazali się jednak chasydzi z niewielkiego miasteczka Lubawicze leżącego opodal Smoleńska. Mieli taką siłę przebicia, iż w stosunkowo krótkim czasie zdominowali całkowicie środowisko „chabadystów”. Kolejnymi przywódcami społeczności byli: Szneur Zalman z Ladów (1745–1812), Dovber Schneuri (1773–1827), Menachem Mendel Schneersohn (1789–1866), Shmuel Schneersohn (1834–1882), Sholom Dovber Schneersohn (1860–1920), Joseph Isaac Schneersohn (1880–1950) oraz Menachem Mendel Schneerson (1902–1994). Za przywództwa ostatniego z wymienionych Chabad Lubawicz rozwinął się niepomiernie. Dawne wpływy skoncentrowane w Europie i USA zostały rozszerzone na wszystkie kontynenty (oczywiście prócz Antarktydy, chociaż...).

Według oficjalnych enuncjacji celem Chabad Lubawicz jest „wzmacnianie żydowskiej tożsamości w duchu religijnym, a także dialog i regularna współpraca zarówno z niereligijnymi organizacjami żydowskimi, jak i przedstawicielami rządu oraz społeczeństwem polskim, wzbogacają życie żydowskie w Polsce i podkreślają jej wielokulturowe dziedzictwo.” Ponadto jego członkowie poświęcają mnóstwo czasu na odzyskiwanie dusz żydowskich. „Ponieważ judaizm dopuszcza reinkarnację, niektórzy rabini (głównie z Chabad Lubawicz) uważają, że osoby bez pewności co do posiadania żydowskich przodków, które jednak odczuwają nieracjonalną więź z judaizmem, mogą mieć

żydowską duszę, czyli mogły być w poprzednich wcieleniach Żydami. Stąd brać się u takich osób może chęć konwersji na judaizm. Takie dusze miałyby się najczęściej reinkarnować u dalekich potomków osób, które porzuciły judaizm, lub u sąsiadów rodzin żydowskich". I nie są to czcze gadki bo emisariusze społeczności wyprawiają się np. do Tajlandii, środkowej Afryki czy Indii i tam za pomocą sobie tylko znanych metod odkrywają żydowskie jednostki, których przodkowie mieli wyznawać judaizm np.... 300 lat temu! Może to wydawać się irracjonalne, ale przywódcy ruchu są przekonani, iż wszyscy Żydzi na świecie są policzeni przez Boga i zadaniem chabadystów jest ich przywracanie dla judaizmu. Jak Żydzi spod znaku Chabad Lubawicz podchodzą do tej idei można przekonać się z lektury stworzonych przez nich opracowań, jak również przyglądając się filmom w sieci. Podczas "kazań" zmarłego w roku 1994 ostatniego przywódcy ruchu, słuchacze go nie słuchają. Oni wprost spijają słowa z jego ust.

Można by zatem uznać, iż Chabad Lubawicz stanowi grupę pasjonatów poważnie traktujących swą żydowskość i pragnącą – wzorem swoich starożytnych przodków lecz wyłącznie pokojowo – pozyskiwać nowych wyznawców. No cóż, my też mamy swoich Świadków Jehowy... Problem w tym, że to powierzchowny ogląd. Gdy przyjrzymy się zagadnieniu nieco bliżej obraz momentalnie nabierze kolorów. Trzeba bowiem wiedzieć, że członkowie Chabad Lubawicz przez liczne odłamy judaistów są uznawani za heretyków. Z tego głównie powodu większość środowisk żydowskich w naszym kraju podniosło krzyk gdy w roku 2006 chabadyści pojawili się nad Wisłą. Wiedziały bowiem, iż Chabad Lubawicz zdobył silne pozycje u naszych sąsiadów. Na Słowacji, Białorusi, Litwie, w Czechach, Bułgarii, Rumunii, Rosji i na Ukrainie zdominował społeczności żydowskie. Jak twierdzi Eduard Hodos (zwierzchnik jednej z ukraińskich gmin konserwatywnych) "jej [tj. Chabad Lubawicz] istotą jest agresywny, wojowniczy ekstremizm na rzecz żydostwa oparty na podstawach talmudyzmu, co można nazwać szczególnym rodzajem geopolityki."



Postaw kawę

Dodatkowym obciążeniem dla Chabad Lubawicz jest fakt, że jego członkowie należą do ortodoksyjnych zwolenników Kabały. Ze względu na charakter notki nie czas wchodzić w szczegóły. Trzeba jednak skreślić kilka słów na jej temat. Kabałę (heb. קבלה – otrzymywanie, przyjmowanie) jako taką trudno sklasyfikować jako wiarę sensu stricte. Jest ona raczej systemem obserwacji i interpretacji, mających na celu odczytać relacje między Bogiem – Szatanem – człowiekiem i światem. Opiera się ona na mistycznej interpretacji pięciu ksiąg Biblii: Księgi Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórnego Prawa. Niektórzy kabaliści są zdania, że tylko dzięki znajomości tajemnej wiedzy można odszyfrować te starotestamentowe zapiski i tym sposobem poznać ukrytą naturę Stwórcy oraz przewidzieć jego przyszłe czyny. Ergo, stać się równym Bogu! Jednym z najważniejszych założeń tradycyjnej Kabały jest przeświadczenie o istnieniu związku między literami hebrajskiego alfabetu i przypisanej każdej z nich wartości liczbowej. Znając wartość litery kabalista podobno może obliczyć liczbową wartość wyrazu. Taka sama wartość liczbową dwóch wyrazów świadczyć ma o ich głębokim, mistycznym związku. Jak wnioski kabalistów wyglądają w praktyce? Proszę:

“Weźmy na przykład kamień (po hebrajsku ewen-אבן). Ta nazwa wskazuje, że z powodu znanego jej stwórcy, pochodzi ona od innego, nieziemskiego imienia i równa jest liczbowo 52 z dodaną literą alef. Sama nazwa bet nun pochodzi z bardzo wysokich światów, jednakże poprzez wiele silnych skupień, stopniowo opuściła się mocno skondensowana siła-życia aż do jej zawarcia w kamieniu. To właśnie jest duszą rzeczy martwej, która ją ożywia i umożliwia jej istnienie z niczego w każdej chwili, jak to już zostało wyjaśnione poprzednio.”

“Wartość liczbową hebrajskiego słowa “biedny” – “Ani” (אני)

wynosi 130: (10 = א , 50 = ה , 70 = ו). Różnica między tymi słowami jest 450, co odpowiada wartości liczbowej hebrajskiego słowa "tan" (טן), oznacza "dać" (o wartości liczbowej również 450). Tak, że różnica liczbową oraz znaczeniową między "bogaty" a "biedny" kryje się w słowie „dać”. ”

Skomplikowane i dziwne, prawda? Jeszcze dziwniejszym jest to, że ta duchowa mistyczno-filozoficzna szkoła judaizmu, staje się powoli filozofią współczesnych elit. I to bez względu na szerokość geograficzną. Wśród zwolenników kabały można wymienić wiele osób ze świata show biznesu o tak znanych nazwiskach jak: Madonna, Britney Spears, Victoria Beckham, Ashton Kutcher, Elizabeth Taylor, Demi Moore, Naomi Campbell, Barbara Streisand, a u nas Maryla Rodowicz i Kayah. Ale to nie wszystko... Chabadowcy wierzą, iż nadejście Mesjasza jest bliskie i bardzo starają się stworzyć odpowiednie warunki do jego przyjścia. Stąd też zabiegają o wsparcie przede wszystkim u możnych tego świata, posiadających olbrzymie wpływy w gospodarce, bankowości, wojsku, mass mediach oraz polityce. Z grona najbardziej znanych zwolenników Chabad Lubawicz wymienić można np. Jareda Kushnera (zięć Trumpa), Igora Kołomojskiego (ukraiński oligarcha), Benjamina Netanjahu (premier Izraela) czy... Władimira Putina.

Czytając o tej ostatniej postaci w omawianym kontekście, można by pobłażliwie wzruszyć ramionami, ale... Według jednego z najśłynniejszych kabalistów, czyli amerykańskiego rabina Philipa Berga, "czerwona nitka jest używana jako narzędzie ochrony od wieków. Technologia jej uzyskiwania, która została opracowana przez mędrców polega na tym że nić tę owija się na około grobu wielkiej pramatki Racheli w Izraelu. Po czym nić tę tną się na kawałki i nosi się wokół lewego nadgarstka". Taką nić, chociaż na prawej ręce, nosi również rosyjski prezydent...



Jeśli uwzględnimy, że W. Putin bardzo często spotyka się z Berlem Lazarem, czyli przywódcą chabadystów w Rosji, to przypuszczenie o zainfekowaniu byłego pułkownika KGB kabałą nie wydaje się już tak nieprawdopodobnym. "Obecnie 4000 rodzin – pracujących na pełen etat emisariuszy ruchu wciela w życie 250-letnie zasady i filozofię i kieruje ponad 3300 instytucjami. Kierowany głęboką miłością do każdego Żyda i bezgranicznym optymizmem oraz samopoświęceniem, Rebe uruchomił olśniewającą liczbę programów i instytucji służących każdemu Żydowi." Efekty tej pracy widać także w Polsce. W rozmowie R. Mazurka z warszawskim rabinem chabadowców, Szalomem Stamblerem, padły takie słowa:

"R.M.: To część szerszego zjawiska – przechodzenie prawicy na pozycje filosemickie.

Sz. S.: Niech pan spojrzysz na europejską lewicę. Czy Żydzi mogą u nich liczyć na zrozumienie? Izrael ma w Europie bardzo niewielu przyjaciół. A w Polsce na każdą żydowską uroczystość przychodzą przedstawiciele władz państwowych, spotykałem się z prezydentem Kwaśniewskim i Kaczyńskim, bywają premierzy, prezydent Warszawy."

Obecnie reprezentanci polskich władz mają bardzo intensywne kontakty z przedstawicielami Chabad Lubawicz. Wszystkich odcieni i kolorów. Pomijając okazje wynikające z określonych rytuałów i obchodów świąt społeczności żydowskiej, odbywają liczne spotkania "robocze" z przedstawicielami tego odłamu judaizmu. Niedawny premier naszego kraju podczas ważnych wyjazdów konwersował na przykład ze Szmulem Boteachem (liderem chabadystów w USA), a Jonny Daniels był się częstym gościem w ministerialnych gabinetach.

Dziś, gdy rdza laicyzmu przeżera bezlitośnie świat chrześcijański i proces ten znajduje mocne wsparcie wśród politycznych amatorów kwaśnych jabłek, powaga w traktowaniu wiary przez członków Chabad Lubawicz wydaje się dla wielu śmieszną i godną co najwyżej wzruszenia ramion. Zapewniam, że tego rodzaju pogląd świadczy jedynie o naszym duchowym wyjałowieniu. Zapominamy o naszych pryncypiach i przykazaniach. Nie przywiązujemy wagi do prawd zawartych w Ewangelii, gdyż widzimy w nich już tylko archaiczne przypowiadki lub – w najlepszym razie – zbiór zasad postępowania, z którego od czasu do czasu czerpiemy to co w danej chwili wydaje się nam potrzebne. Oni widzą to inaczej. Doskonały przykład na to z jaką rewerencją Żydzi (przynajmniej ci wierzący) podchodzą do przekazu swych świętych ksiąg, stanowi rozmowa R. Mazurka z rabinem Szalomem Ber Stamblerem (wysłannikiem Chabad Lubawicz na Polskę zapalającym kilka dni temu chanukiję). Dziennikarz zapytał:

"-I wierzy pan w Torę dosłownie?

-Zasadniczo tak.

-Bóg stworzył świat w sześć dni?

-Oczywiście, że tak.

-A Matuzalem żył 969 lat?

-Tak.

[...]

-Jak długo będzie pan w Polsce?

-Dopóki nie przyjdzie Mesjasz. Nie planuję wyjazdu."

Taaa...

Być może według najtęższych umysłów zajmujących się kierowaniem nawą Rzeczypospolitej jest nam po drodze z Chabad Lubawicz, odrzucającym wymysły i propagandę wszelkiej maści progresywistów. Być może... Osobiście mam co do tego bardzo poważne wątpliwości, bo z równą gracją co prawica, miziają się z chabadowcami centryści, lewicowcy, lewacy oraz cała rzesza bezideowców. Czemu? Dobrze by zatem było, aby ludzie odpowiedzialni za treść medialnego przekazu dla Polaków wiedzieli o czym mówią i mówili jak jest. Redaktor Jankowski również.

Na tym filmie poprzednik obecnego przywódcy Chabad Lubawicz domaga się od B. Netanjahu, aby jako premier działał w celu... nadejścia Mesjasza. Na tym filmie poprzednik obecnego przywódcy Chabad Lubawicz domaga się od B. Netanjahu, aby jako premier działał w celu... nadejścia Mesjasza.

<https://www.youtube.com/embed/rHBiT6eJaQQ>

Źródło:

<https://www.salon24.pl/u/bazyli1969/1345916,red-g-jankowski-i-chabad-lubawicz-czyli-o-wiedzy>

ANEKS 2.

Notka blogera @Bazyli1969

"O SYMBOLACH, RYTUAŁACH ORAZ DOMINACJI,

CZYLI P. @MISIU I OBSIKIWANIE

Niektórzy z pełnym przekonaniem twierdzą, że homo sapiens jest po prostu i w pełni gatunkiem ssaka naczelnego, a więc zwierzęciem. Mam w tym względzie odmienną opinię, lecz biorąc pod uwagę liczne fakty, nie mogę zaprzeczyć, iż jako ludzie mamy w repertuarze sporo zachowań podobnych czy nawet identycznych jak tzw. bracia mniejsi. O jednym z nich chciałbym w tym miejscu krótko opowiedzieć.

Nie tylko zoolodzy ale i zwykli śmiertelnicy wiedzą, że wiele stworzonek (jeśli nie wszystkie) prowadzi nieustanną walkę. O pokarm, o miejsce w hierarchii, o samice lub samców, o nisze ekologiczne, o bezpieczeństwo potomstwa, o pozycję własnego stada, o... Jednak w celu minimalizacji utraty energii na skutek zbędnych konfliktów lub potwierdzenia własnego zwycięstwa, zwierzęta wysyłają swym potencjalnym przeciwnikom, „poddanym” lub wrogom określone sygnały. Ot, choćby takie wilki, rysie lub lwy. Podbiegnie taki do granic swoich włości, powącha i... Siu, siu, siu... Każda kolejna bestyjka, która później będzie spacerować w pobliżu w trymiga zorientuje się, że musi liczyć się z konkurencją, być gotową do walki, poddać się lub... stać się ofiarą. Tak to funkcjonuje. Według dawnych podróżników, peregrynujących po trudno dostępnych regionach Afryki i Ameryki Południowej, podobny sposób (lecz, hmm..., nieco cięższy) stosowali sporadycznie tubylcy na obu kontynentach. Po natrafieniu na ekskrementy pozostawione celowo przez reprezentanta określonego plemienia, europejski odkrywca natychmiast orientował się, iż od tego miejsca zaczyna się albo do tego miejsca rozciąga się domena aborygenów. Sygnał prosty, jednoznaczny, zrozumiały. Ale, ale...

Jako że wyżej zaznaczyłem, iż ludzie to skomplikowane istoty, w naszym świecie znacznie częściej spotyka się bardziej wysublimowane symbole i rytuały oznaczające dominację. Mają one niekiedy znaczenie ukryte, tajemnicze, niemal transcendentne. Trudne do pojęcia bez zrozumienia kontekstu

miejsca, czasu i specyfiki kulturowej.

O ile wiadomo z najstarszymi śladami alegorii wskazujących na dominację jednego ludu nad drugim spotykamy się w sztuce mezopotamskiej. Już bowiem w czasach sumeryjskich powstawały zabytki obrazujące tryumfy takiego a takiego miasta nad innym. Na przykład wizerunek „wielkiego króla” z ośrodka „X” trzymającego stopę na szyi lokalnego kacyka z miasta „Y”. W ciągu kolejnych tysiącleci i wieków metody podkreślania władzy tych nad onymi ulegały twórczemu rozwinięciu. Różne stele, napisy na skałach, daniny, znaki, obowiązkowe oracje, kontrybucje itd. itp. Z ośrodków położonych nad brzegami Eufratu i Tygrysu (a także nad Nilem) zwyczaje te rozprzestrzeniły się na cały Bliski Wschód; i nie tylko. Oczywiście także inne ludy (np. indoeuropejskie, chińskie czy turkijskie) praktykowały podobne obyczaje. Trudno przecież zapomnieć o takich przypadkach jak: miniaturowe łuki przekazywane przez Hunów lokalnym wodzom jako symbole władzy tych koczowników nad „lokalnymi”, staromadziarski rytuał odbierania od przedstawicieli przeciwników garści ziemi i kępy trawy jako znak węgierskiego zwierzchnictwa, wstawianie do obcych świątyń wizerunków cesarzy rzymskich, zatykanie sztandarów Proroka nad zdobywanymi bizantyjskimi i perskimi miastami w najwcześniejszym okresie ekspansji mahometan, czy wreszcie sadowienie pogańskiego księcia Czechów na podłodze podczas uczty organizowanej przez chrześcijańskich Morawian.

I nasza historia nie jest wolna od takich przypadków. Przecież niejeden z pierwszych Piastów był zobowiązany nieść miecz przed niemieckim cesarzem, polscy patrioci zostali zmuszeni do akceptowania portretów, posągów i godeł zaborców na rynkach polskich miast i w budynkach użyteczności publicznej. Ba! Obywatele, czyli XVIII-XIX-wieczna szlachta, pod groźbą utraty statusu i/lub majątku musieli składać przysięgi każdemu nowemu carowi. To wreszcie dopiero całkiem niedawno rozebraliśmy, dominujący nad dachami Warszawy, sobór pw. Św. Aleksandra Newskiego. A tzw. Pałac Kultury i Nauki – będący swoistą

pieczęcią Moskwy nad Wisłą – istnieje do dziś! Tak więc „obsikiwanie” podbitych terytoriów i uzależnionych wspólnot przybierało różne formy. Dziś na ogół zapomnieliśmy o tej sferze symboliki dominacji. Są jednak tacy, którzy wciąż pamiętają!

Nie da się zaprzeczyć, iż wybitną pamięcią historyczną charakteryzują się ludy bliskowschodnie. Tacy muzułmańscy Arabowie (do dziś!) reprezentantów świata Zachodu nierzadko określają mianem „krzyżowców”. Egipscy Koptowie z pietyzmem kultywują przesłanie Chrystusa przekazane im – podobno – przez św. Marka, a Samarytanie trzymają się kurczowo okolic góry Gerazim, na której prawie 2500 lat temu ich przodkowie wybudowali piękną świątynię. Nie inaczej rzecz się ma w przypadku Żydów. Znacząco pomaga im w tym religia, którą gwoili sprawiedliwości – jak to często bywa pod tymi szerokościami geograficznymi – należałoby nazwać religią polityczną. Czy jednak wspomniana pamięć wykorzystywana jest współcześnie na sposób praktyczny? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco.

Najstarsza wzmianka o menorze, czyli siedmioramiennym i w rozumieniu Żydów – uwaga! – świętym świeczniku, pojawia się w Księdze Wyjścia. Oznacza to, że artefakt ten stanowił niezwykle ważny element spajający na niwie ideologiczno-symbolicznej wspólnotę wyznawców mozaizmu już w samych pierwocinach jej powstawania. Z biegiem lat jej wizerunek stał się uznawanym powszechnie „logo” ludu Izraela (i pozostaje nim do dziś jako herb państwa). Nie powinno zatem dziwić, iż po zdobyciu Jerozolimy i zburzeniu świątyni przez wojska Tytusa (70 r. n.e.) Rzymianie uznali zaprezentowanie menory ludowi Rzymu za bardzo ważną demonstrację symbolizującą zwycięstwo nad Izraelitami. Z drugiej strony sami Żydzi utratę tego przedmiotu odebrali jako tragedię, krok ku anihilacji wspólnoty i utratę – sic! – podarunku od samego Boga. Opisaną sytuację da się porównać z poczynaniami Karola Wielkiego, który rozkazał ściąć – odbierający od Sasów wielką cześć –

słup zwany Irminsulem (ok. 772 r. n.e.). Wydarzenie to fundamentalnie osłabiło opór plemion saskich, ponieważ mnóstwo ich członków uznało, iż bóg Franków jest bogiem silniejszym od ich własnych, a tym samym walka straciła sens. Takie też zapewne skojarzenia poczęły rodzić się w głowach przedstawicieli narodu żydowskiego. Co więcej, dla upokorzenia pokonanych cesarz Wespazjan nakazał wybijać monety z wizerunkiem człowieka i napisem Iudea capta (tzn. Judea zdobyta, pognębiona, złamana), a pokonanym Żydom tymi właśnie monetami płacić podatek na utrzymanie... świątyni Jowisza! Można zatem przypuszczać... Co tam! Trzeba być pewnym, że w/w upokorzenia wyznawcy mozaizmu (a potem judaizmu) zapamiętali doskonale.

Niesprzyjanie Rzymowi stało się od tej pory immanentną – w jej masie, bo przecież nie całej – cechą wspólnoty żydowskiej. I to zarówno Rzymowi pogańskiemu, jak i później chrześcijańskiemu. Więcej nawet! Wrogimi „Rzymianami” stali się następnie wszyscy ci, którzy uznali i uznawali na niwie religijnej zwierzchnictwo biskupów Wiecznego Miasta. To nie bez znaczenia, bo dla spójności każdego zrzeszenia sporą, a może nawet olbrzymią istotność ma posiadanie... przeciwnika. I to nie takiego ze świata sportu lub uniwersytetu, któremu po zwycięstwie w biegu lub przegranej podczas debaty podaje się rękę. O nie! Tu potrzebny jest prawdziwy wróg. Tym bardziej, że nie ma już Amalekitów, Filistynów, Moabitów... „Rzymianie” wciąż istnieją. Zatem na drodze do pełnego zjednoczenia i pełnego sukcesu trzeba z nimi walczyć. To nic strasznego. To konieczność. A w razie zwycięstwa lub uzależnienia dać temu inteligentny wyraz. Wzorem Sumerów, Asyryjczyków, Persów, Egipcjan, Rzymian... Tak by zrozumieli ci, którzy powinni.

Pamiętam, że po zapaleniu wszystkich świec ustawionych w „świątyni polskiej demokracji”, obaj obecni na powtórzonej uroczystości rabini, czyli Szalom Dow Ber Stambler oraz Michael Schudrich, zgodnie ze zwyczajem odśpiewali fragment hymnu. Być może znanego jako „Maoz Cur”, którego pierwsza

zwrotka brzmi tak:

“Potężna Skała zbawienia mego! Radością jest Ciebie chwalić.

Odbuduj mój Dom Modlitwy (Świątynię), a przyniesiemy tam ofiarą dziękczynną.

Gdy nagotujesz miejsce rzezi dla bluźnierczego wroga,

wówczas zakończę śpiewem hymnu poświęcenie ołtarza”.

Skoro zatem Panie @misiu, pyta mnie Pan – „Jaki jest bilans (plusy i minusy) palenia tych świec?”, ja Panu odpowiadam: Zależy kto ten bilans przeprowadza. Nawet symbolicznie...

Źródło:

<https://www.salon24.pl/u/bazyli1969/1346185,o-symbolach-rytualach-oraz-dominacji-czyli-p-misiu-i-obsikiwanie>

Tagi: [“polskie partie”](#), [Boteach](#), [Chabad Lubawicz](#), [Daniels](#), [kabała](#), [magia](#), [mesjanizm](#), [modlitwy do portretu](#), [morawiecki](#), [rasizm](#), [Schneerson](#), [sejm](#), [sekcjarstwo](#), [S ellin](#), [Stambler](#), [Tanya](#), [znaczenie terenu](#)

0 autorze: wawel

1 komentarz

1. CzarnaLimuzyna 18 grudnia 2023 godz. 07:40

2. **Rasizm wybrany**

3. Nie tylko cieszący się przywilejami naród obrany za przewodni, ale również jego główna talmudyczna doktryna – doktryna żydowskiego rasizmu jest chroniona i wyróżniona w absurdałny i zbrodniczy sposób. Doktryna ta była i jest obecna w różnych odmianach, w następujących totalitarnych ideologiach Talmudyczny rasizm wywyższa Żydów ponad gojów
Nazistowski rasizm wywyższał Niemców ponad Żydów i Słowian

Komunizm wywyższał uprzywilejowaną klasę przewodnią ponad inne

Neokomunizm wywyższa i nadaje przywileje nowemu proletariatu: zboczeńcom, a także czarnej rasie. W neomarksizmie mechanizm ten służy destrukcji kultury

4. **Rasizm tak, wypaczenia nie**

5. Wypaczeniem jest każda próba wykorzenienia z życia społeczno-politycznego jedyne słusznego rasizmu. Każda taka próba nazywana jest: antysemityzmem, ksenofobią, mową nienawiści. Każdy moralny odruch, każda aktywność rozumu jest piętnowana w ten sposób.

6. Jakby ktoś tego nie wiedział, to były sługa Żydów i Ukraińców, Morawiecki został wybrany do tej funkcji właśnie przez Chabad...

7. /[Kulisy koszernej kolacji premiera Morawieckiego...](#)/

[Źródło](#)

 Postaw kawę

Histeria żydowskiego bachora



W Strefie Gazy trwa wojna izraelsko-palestyńska, która wygląda tak: w odwecie za terrorystyczny atak Hamasu na terytorium

Izraela, Żydzi likwidują palestyńskie getto w Gazie bombardując domy, szpitale, szkoły i obozy dla uchodźców. Rząd Izraela nazywa to „wojną z Hamasem”, ale oczywistym jest, że to, co robi państwo Izrael, to czystka etniczna, czyli ostateczne rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Izrael popełnia zbrodnie wojenne i nie trzeba być antysemitą, żeby stwierdzić ten fakt. Nie trzeba też być w jakikolwiek sposób zaangażowanym po stronie palestyńskiej, żeby dostrzec i nazwać zbrodnią to, co robi Izrael. A zbrodnie powinna być potępiona. Dlatego na potępienie zasługują zarówno zbrodnie popełnione przez Hamas, jak i zbrodnie popełnione przez Izrael. Przy czym faktem jest też to, że skala zbrodni popełnionych przez Izrael jest o wiele większa. Mając większe możliwości militarne Żydzi mordują Palestyńczyków na potęgę, a minister dziedzictwa Izraela, Amihai Eliyahu, stwierdził nawet, że „zrzucenie bomby atomowej na Gazę jest jedną z opcji”. Ten sam minister postuluje, aby po wojnie wszystkich Palestyńczyków wysiedlić ze strefy Gazy, a ziemię przydzielić walczącym tam żydowskim żołnierzom i wysiedlonym wcześniej żydowskim osadnikom.



Postaw kawę

Powtarzam, nie trzeba być antysemitą ani sympatykiem sprawy palestyńskiej, żeby wyrazić potępienie dla zbrodniczych metod stosowanych przez państwo Izrael. Nie trzeba też być antysemitą, ani sympatykiem sprawy palestyńskiej, żeby wzywać do zaprzestania rozlewu krwi. Ale okazuje się, że dla Żydów każde potępienie zbrodni Izraela i każdy apel o zaprzestanie popełniania tych zbrodni jest przejawem antysemityzmu. Jeśli ktoś nie przyklaskuje zbrodniom wojennym popełnianym przez Izrael, jest antysemitą i zwolennikiem terroryzmu. Oto kilka przykładów z ostatnich dni.

1 listopada 2023 roku szef polskiego MSZ, Zbigniew Rau, zamieścił na Twitterze wpis o takiej treści: *Obie strony konfliktu w Gazie powinny natychmiast zaprzestać działań wojennych i pozwolić ludności cywilnej na bezpieczne opuszczenie Strefy Gazy. Pracownicy polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej oraz centrali MSZ dokładają wszelkich starań, aby uwięzionym Polakom udało się uciec ze strefy działań wojennych. Robimy wszystko, aby znów byli bezpieczni.*

Ten wpis skomentował słynny Jonny Daniels, który w charakterze „Żyda przyjaznego Polsce” przebojem wbił się na polityczne salony i nawet premiera Morawieckiego zabrał na audiencję u nowojorskiego rabina. Oto, co napisał Daniels w odpowiedzi na apel polskiego ministra o zaprzestanie działań wojennych: *W normalnych zachodnich demokracjach ministrowie byli zwalniani za wzywanie do zawieszenia broni, ponieważ jedyne, co to robi, to wzmacnia Hamas-ISIS i naraża większą liczbę Żydów na śmiertelne niebezpieczeństwo. W Polsce to linia rządowa! Polsko, stoisz po złej stronie historii.*

Swoje trzy grosze wtrącił też niejaki Arsen Ostrovski, czyli szef Międzynarodowego Forum Prawnego zajmującego się wspieraniem Izraela i walką z antysemityzmem oraz terrorem. Oto jego komentarz do wpisu ministra Raua: *Na terenie Polski pochowano już 3 miliony Żydów, zamordowanych przez tych, którzy chcieli naszej zagłady oraz przez ich polskich współników. Z całym szacunkiem, nie będziecie nam dyktować, jak mamy się bronić. Ani teraz, ani nigdy.*

Zwraca uwagę to, że Ostrovski nie napisał, iż zagładę Żydów zaplanowali i przeprowadzili Niemcy. W jego wpisie nie pojawia się nawet określenie „naziści”, które stosowane jest po to, aby ukryć niemiecką winę. Mamy natomiast jakichś nieokreślonych „tych, którzy chcieli naszej zagłady” oraz „polskich współników”. Za chwilę zapewne dowiemy się, że to Polacy zorganizowali i przeprowadzili Holokaust, a Niemcy stawali w obronie Żydów i ukrywali ich przed polskimi

bestiami. Po żydowskich hucpiarzach można spodziewać się wszystkiego.

Spójrzmy teraz na apel, jaki 3 listopada 2023 roku wygłosił ambasador Izraela w Warszawie, Yakov Livne, podczas wywiadu dla Polskiego Radia: *Izrael i Polska są w tym samym zachodnim obozie. Wzywam Polaków, żeby dokonali właściwego wyboru, stanęli po właściwej stronie i poparli Izrael. Wielu Polaków tak zrobiło.*



Postaw kawę

Nie wiem, ilu Polaków postanowiło poprzeć Izrael robiąc z siebie współników żydowskich zbrodni, ale najwidoczniej ambasador Livne uznał, że było ich jednak zbyt mało i powinni to zrobić wszyscy Polacy. Livne stwierdził też, że w związku z obecnością mniejszości muzułmańskiej w krajach zachodnich nasila się antysemityzm oraz, że „należy eliminować antysemityzm gdziekolwiek się pojawia oraz zwalczać ksenofobię i rasizm gdziekolwiek występują”. Dodał też, że „w Polsce, gdzie problem jest mniejszy, powinno być łatwiej sobie z nim poradzić”.

Oczom własnym nie wierzę! Ambasador Izraela stwierdza, że w Polsce antysemityzm nie jest takim problemem, jak w krajach Europy Zachodniej. Do tej pory słyszeliśmy, że jest odwrotnie. Bo chociaż w krajach zachodnich Żydzi boją się pokazywać na ulicach w jarmułkach, a policja musi pilnować synagog, to w Polsce sprzedaje się figurki Żyda z pieniążkiem, co jest najgorszym przejawem antysemityzmu jak świat długi i szeroki. Teraz okazuje się, że w Polsce „problem jest mniejszy”. Ale i tak należy go wyeliminować. Zważywszy na to, jak Żydzi eliminują problemem antysemityzmu w Palestynie, słowa izraelskiego ambasadora brzmią dość niepokojąco. Zwłaszcza, że padła już zapowiedź użycia bomby atomowej do walki z

antysemitami. Kto wie, co się jeszcze w tych żydowskich głowach wykluje?

Na razie mamy tradycyjne okładanie cepem antysemityzmu. Tradycyjnie Żydzi zachowują się jak histeryzujący bachor, który domaga się, żeby wszyscy spełniali jego żądania. Dobrze byłoby uświadomić Żydom, że taką metodą wiele nie zwojują. Dobrze byłoby, gdyby rząd RP odpowiedział na apel ambasadora Livne tak: „Najpierw ekshumacja w Jedwabnem, potem publiczne przeprosiny za szkalowanie Polaków jako współsprawców Holokaustu, a następnie wycofanie jakichkolwiek roszczeń wobec Polski. I wtedy zaczniemy zastanawiać się, czy warto rozważyć apel ambasadora Izraela”. Nie muszę chyba dodawać, że ostatecznie należy ów apel zignorować.

Oczywiście, żeby udzielić Żydom takiej lekcji, trzeba mieć *cojones* i dbać o polską rację stanu. A tego nie należy spodziewać się ani po PiS, ani po opozycji totalnej, która szykuje się do przejęcia władzy. Miejmy nadzieję, że kiedyś doczekamy się rządu, który będzie potrafił skutecznie poskromić histeryzującego żydowskiego bachora. Oby jak najprędzej.

Katarzyna Treter-Sierpińska



Postaw kawę

Izraelskie wojsko przez

pomyłkę zastrzeliło zakładników. Jeden wołał po hebrajsku o pomoc



Siły Obronne Izraela (Cahal) ujawniły nowe szczegóły dotyczące omyłkowego zabicia własnych obywateli, którzy byli zakładnikami palestyńskiego Hamasu w Gazie. W sobotę poinformowano, że dwóch zakładników wyszło z budynku, trzymając na kiju białą flagę, symbolizującą poddanie się; po ich zastrzeleniu trzeci wołał po hebrajsku o pomoc, lecz również został zabity – poinformowała BBC w oparciu o oświadczenie izraelskiej armii.

W piątek rzecznik izraelskiego wojska kontradmirał Daniel Hagari przekazał, że podczas walk w mieście Gaza izraelscy żołnierze przez pomyłkę zastrzelili trzech Izraelczyków – zakładników Hamasu, którzy zdołali uciec lub zostali porzuceni przez terrorystów. Żołnierze mylnie uznali ich za zagrożenie i otworzyli ogień, zabijając ich na miejscu.

Po tym zdarzeniu „pojawiły się natychmiast podejrzenia co do tożsamości zabitych i ich ciała zostały szybko przewiezione na badania do Izraela, gdzie zidentyfikowano zakładników” – oświadczył rzecznik.

W reakcji na zabicie przez żołnierzy zakładników w piątek późnym wieczorem w centrum Tel Awiwu zgromadziły się setki osób. Domagano się także podjęcia działań w celu uwolnienia pozostałych w niewoli Hamasu izraelskich zakładników.

Informacja o tym, że zabici nieśli białą flagę i wołali o pomoc po hebrajsku, pojawiła się w sobotę. – *Powiem jasno. To było sprzeczne z naszymi zasadami dotyczącymi prowadzenia działań zbrojnych* – oznajmił w sobotę rzecznik Sił Obronnych Izraela.

PAP

Izraelski atak na katolicką parafię. Są ofiary śmiertelne. „Strzelano do nich z zimną krwią”



Żołnierze armii Izraela wkroczyli na teren Parafii Świętej Rodziny, jedynej katolickiej parafii w Strefie Gazy, i strzelali do osób wychodzących z kościoła. W ataku zginęły dwie kobiety, matka i córka – przekazał w sobotę portal Vatican News.

Strona izraelska uzasadniła atak rzekomą obecnością wyrzutni rakietowej na terenie parafii – zaznaczył Vatican News.

Według watykańskiego portalu napływające z Gazy doniesienia o ataku potwierdził łaciński patriarcha Jerozolimy kard. Pierbattista Pizzaballa.

W komunikacie łacińskiego patriarchatu Jerozolimy napisano, że snajper Sił Obronnych Izraela „zamordował dwie chrześcijanki wewnątrz Parafii Świętej Rodziny w Gazie, gdzie większość chrześcijańskich rodzin schroniła się po wybuchu wojny”.

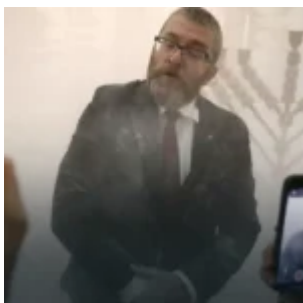
Rannych zostało również siedem osób, które starały się ochronić innych, przebywających wewnątrz budynków. „Nie wydano ostrzeżenia ani powiadomienia. Strzelano do nich z zimną krwią na terenie parafii, gdzie nie ma bojowników” – dodano w oświadczeniu.

Według Vatican News starsza kobieta miała zostać zastrzelona przez snajperów, a jej córka miała zginąć w czasie próby ratowania matki. Jedna z rannych osób jest w „bardzo poważnym stanie”.

Izraelskie wojsko kontynuowało atak mimo interwencji patriarchatu – podał portal. Według niego żołnierze przebywali na terenie parafii i strzelali do cywilów chroniących się w budynkach.

PAP

Czy polski Sejm, to żydowska synagoga?



Kabalistyczna numerologia i talmudyczne obrzędy w nominalnie

polskim Sejmie.

13 grudnia, to symboliczna data ...zarówno dla Polaków (Stan wojenny), jak i dla Amerykanów (FRS)

[Chanuka](#) to ośmiodniowe święto określane współcześnie jako Hag ha-Urim (hebr. święto światła), które powstało na bazie wydarzeń historycznych opisanych w Księgach Machabejskich. W kalendarzu żydowskim święto rozpoczyna się 25 kislew, a kończy 2 tewet, i wypada przeważnie w grudniu. W 2023 roku [Chanuka](#) rozpoczyna się wieczorem 7 grudnia, kończy wieczorem 15 grudnia.

[Chanuka](#) to święto historyczne, które nie pochodzi wprost z Tory. Dlatego wszystkie świąteczne dni są zwykłymi dniami roboczymi. Najważniejszym elementem obchodów [Chanuki](#) jest codzienne zapalanie światła – jednego pierwszego dnia, dwóch – drugiego itd. aż do ósmego dnia, kiedy zapala się osiem światła. Światła palą się w charakterystycznym, dziewięcioramiennym świeczniku zwanym [chanukiją](#) lub menorą chanukową.



Postaw kawę

Celem zapalania światła w kolejne wieczory jest rozgłaszanie chanukowego cudu (aram. pirsuma danisa). Cud ten miał zdarzyć się w starożytnej Judei w II w. p.n.e. w czasie, kiedy trwała wojna o wolność religijną między żydowskimi powstańcami – [Machabeuszami](#), a okupującą kraj armią króla syryjskiego Antiocha IV, który usiłował przemocą hellenizować Żydów. Kiedy [Machabeusze](#) odzyskali [świątynię jerozolimską](#) i wznowili w niej rytuał zapalania menory, posłużyło im do tego odnalezione małe naczynie z oliwą wystarczającą zwykle jeden dzień. Tymczasem menora paliła się aż przez osiem dni.

Innym cudem, wzmiankowanym w dodatkowych modlitwach

świętecznych, jest fakt pokonania potężnej i doskonale uzbrojonej armii syryjskiej przez garstkę żydowskich rebeliantów.

[Chanuka](#), podobnie jak Boże Narodzenie, jest świętem wesołym i rodzinnym. W każdy wieczór wokół [chanukiji](#) stawianej przy oknie tak, aby jej światło wychodziło na zewnątrz domu, gromadzi się cała rodzina. W zależności od przyjętego zwyczaju, wszyscy zapalają jeden świecznik lub każdy domownik zapala własny.

Tradycja zaleca używanie lampek oliwnych, przypominających legendę o cudzie. Zapalaniu [chanukiji](#) towarzyszą określone błogosławieństwa i pieśni. Je się wtedy specjalne potrawy, na pamiątkę cudu smażone na oleju (pączki, placki ziemniaczane i inne tłustości), a dzieci dostają prezenty. Dorośli zasiadają do kart, a dzieci grają w [dreidel](#), gdzie stawką jest gelt, czekoladowe pieniądze lub inne łakocie.

[Dreidel](#), czyli świąteczny bączek oddaje myśl przewodnią [Chanuki](#): pamięć o cudzie. Zasady gry są bardzo proste. Na każdej z czterech stron bączka znajduje się hebrajska litera: nun, gimel, hej, szin. Każda z nich symbolizuje wygraną lub przegraną w grze, a jednocześnie jest początkiem słowa. Kręcąc bączkiem losowo, wygrywamy lub przegrywamy słodkości, a jednocześnie układamy zdanie „wielki cud stał się tam” (hebr. nes gadol haja szam).

[Źródło](#)



Postaw kawę

Syjonizm czy Soros?



Wiele państw i partii politycznych w Europie ma kłopot z oceną tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. Z reguły można wyróżnić trzy postawy. Pierwsza, to poparcie dla Palestyńczyków, potępienie Izraela i wstrzymywanie się z krytyką Hamasu.

Druga postawa, to poparcie dla Izraela i potępienie zbrodni Hamasu. I wreszcie trzecia postawa, to zachowanie neutralności i domaganie się wypełnienia wcześniejszych uzgodnień pokojowych, w tym utworzenia państw palestyńskiego.

Z tych trzech opcji Polska wybrała trzecią opcję i to wydaje się rozwiązaniem dla nas optymalnym. Polska zachowuje dobre relacje z Autonomią Palestyńską, nie przerwała udzielania jej pomocy finansowej, nie przeniosła ambasady do Jerozolimy, unika jednocześnie potępienia działań Izraela, choć apeluje o umiar i nie atakowanie celów cywilnych. Jeśli chodzi o postawy partii politycznych, to w zasadzie nie wypowiadają się one jednoznacznie na ten temat, za to mamy ostre podziały wśród różnych grup społecznych, celebrytów czy niektórych dziennikarzy. Z jednej strony groteskowe i bezkrytyczne poparcie dla Izraela wyrażają tacy ludzie, jak **Paweł Kowal** czy **Michał Kamiński**. Po drugiej stronie są organizacje i środowiska lewicowe udzielające całkowitego poparcia stronie palestyńskiej i uznające Izrael za państwo zbrodnicze i „faszystowskie”. Jak się wydaje przewagę ma ta druga strona, tak przynajmniej wygląda to na ulicy. Spotkania i wiece z poparciem dla Izraela były sztampowe i raczej mało liczne. Ciekawa sytuacja jest w tzw. Nowej Lewicy. Podczas gdy **Anna**

Maria Żukowska poparła Izrael, pos. **Maciej Konieczny** sympatyzuje z Palestyńczykami.



Postaw kawę

A jakie zdanie miała i ma prawica, czy szerzej obóz narodowy? W Polsce bez wątpienia mamy do czynienia z tzw. spuścizną przeszłości, a jak wiadomo relacje polsko-żydowskie przed 1939 były złe, i nie dotyczyło to bynajmniej tylko obozu narodowego. Złe stosunki ze społecznością żydowską miał ruch ludowy, chadecki, potem także sanacja, a nawet PPS. Generalnie przeważał pogląd, że jednym rozsądnym rozwiązaniem jest masowa emigracja Żydów. Gdzie? Tu padały różne propozycje, ale od pewnego momentu było jasne, że może to być tylko Palestyna. **Stąd ruch syjonistyczny cieszył się na prawicy sympatią, a sanacja i częściowo obóz narodowy wspierał go czynnie.** Kalkulacja była prosta – żydowski ruch narodowy sprawi, że Żydzi utworzą państwo, do którego będą mogli emigrować, staną się narodem, który będzie wiedział co to jest patriotyzm, obowiązki wobec Ojczyzny itp. Kiedy rozmawiało się z dawnymi działaczami ONR (np. z **Zygmuntem Przetakiewiczem czy Witoldem W. Staniszkisem**), to przebijała w nich wypowiedziach na ten temat sympatia do Izraela i do działaczy syjonistycznych, przed wojną np. do ruchu **Włodzimierza Żabotyńskiego**. Przetakiewicz w czasie wojny był zaprzyjaźniony z **Edwardem Tohari-Warszawskim**, działaczem syjonistycznym, z którym walczył w szeregach 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. 24 lipca 1944 roku obaj podpisałi wspólną deklarację, w której pisali:

„Ponowne zasiedlenie Polski przez Żydów nie byłoby pożądane ani dla Polaków, ani dla Żydów. Każdy sformowany naród dla swego życia i rozwoju potrzebuje własnego państwa, w którym swobodnie może rozwijać swoje instytucje narodowe. Na ziemiach polskich istnieć musi niepodległe państwo polskie, na

historycznych ziemiach żydowskich w Palestynie – niepodległe państwo żydowskie.

Jest obowiązkiem moralnym Polaków w stosunku do Żydów, z którymi żyli przez tyle pokoleń w swym kraju, pomóc im do utworzenia niepodległego państwa żydowskiego. Obowiązkiem moralnym Żydów jest pomóc Polakom do odzyskania niepodległości kraju, w którym żyli i umierali ich ojcowie i bracia. Ci Żydzi, dawni mieszkańcy i obywatele kraju, którzy czasowo zechcą i będą zmuszeni pozostać w Polsce, pozostaną w niej jako obywatele zaprzyjaźnionego państwa żydowskiego, na prawach przyjaznych cudzoziemców. Okres walki polsko-żydowskiej jest skończony. Teraz przed oboma narodami jest wspólna walka o ten sam cel: **zasadę niepodległych państw narodowych w świecie**. W interesie Polski leży istnienie niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie, w interesie Żydów istnienie niepodległego państwa polskiego”.

Kiedy w Polsce w 1968 roku potępiono syjonizm, ludzie tacy jak Przetakiewicz zdawali sobie sprawę, że nie o to chodzi. Kampania pod tymi hasłami była postrzegana jako okazja do pozbycia się z Polski licznych przedstawili najbardziej dogmatycznej części aparatu władzy, współodpowiedzialnego za zbrodnie lat 1948-1956. Nie chodziło zaś o to, by potępić samo istnienie państwa żydowskiego. Taką ocenę ci dawni działacze ONR zachowali do końca życia. Tymczasem dla lewicy termin „syjonizm” stał się pojęciem tak samo pejoratywnym, jak terminy „imperializm” czy „faszyzm”. I tak jest do dzisiaj.

Lewica na całym świecie jest z reguły antyizraelska. Z różnych powodów. Po pierwsze, Izrael to bliski sojusznik USA, więc to już wystarczy, po drugie, Izrael to państwo nacjonalistyczne, a tego lewica światowa także nie lubi, po trzecie uznaje się, że Izrael to państwo będące forpoczta obecnego Zachodu na Bliskim Wschodzie. Interesujące jest to, że Izraela nie lubi też część Żydów – są to ortodoksi (a raczej ich część), w ogóle odrzucający ideę państwa. Izraela nie lubi też liberalna lewica, symbolizowana np. przez **Georga Sorosa**. Jego

antyizraelskie działania są dobrze znane.

Ostatnio wybuch skandal, kiedy, jak podały izraelskie gazety, „George Soros został zbesztany przez ambasadora Izraela przy ONZ za przekazywanie darowizn grupom popierającym Hamas”. I dalej: „Według niektórych informacji łącznie ponad 15 milionów dolarów trafiło do grup wspierających terrorystów. Darowizny George’a Sorosa dla organizacji, które dążą do zniszczenia państwa Izrael jako państwa żydowskiego, są haniebne. Niemniej jednak nie jestem tym zaskoczony” – powiedział **Gilad Erdan** stacji Fox News. „Przez lata Soros wspierał organizacje, które próbowały izolować Izrael”. Jedną z takich organizacji jest BDS (Boycott, Divestment, and Sanctions campaign). Parlamenty Niemiec i Austrii zaklasyfikowały BDS jako ruch antysemicki.

Nie mniejsze zamieszanie wywołały także wypowiedzi **Elona Muska**, który powiedział, że urodzony na Węgrzech Soros „przypomina mi Magneto”, komiksowego złoczyńcę, który występuje w serii X-Men Marvela. W kolejnym komentarzu Musk powiedział: „On chce erozji samej tkanki cywilizacji. Soros nienawidzi ludzkości”. Miał też jedną wypowiedź nieprzychylną w ogóle wobec Żydów. Kiedy niektórzy politycy izraelscy (w tym z izraelskiego MSZ) skrytykowali Muska, wziął go w obronę minister spraw zagranicznych **Eli Cohen**: „Nie będzie więcej takich tweedów” – powiedział Cohen w wywiadzie dla Channel 14, co jest rzadkim przypadkiem, gdy minister odrzuca oświadczenie własnego ministerstwa.

Amichai Chikli, członek prawicowej partii Likud premiera Benjamina Netanjahu i jeden ministrów jego rządu, także stanął w obronie Muska, mówiąc: „Jako izraelski minister, któremu powierzono zwalczanie antysemityzmu, chciałbym wyjaśnić, że rząd Izraela i zdecydowana większość obywateli Izraela postrzega Elona Muska jako niesamowitego przedsiębiorcę i wzór do naśladowania”. Krytyka Sorosa – który finansuje najbardziej wrogie organizacjom wobec narodu żydowskiego i państwa Izrael – „**nie jest antysemityzmem, wręcz przeciwnie!**” – napisał

Chikli.

Z kolei „New York Post” podał niedawno, że George Soros, skrytykował swego czasu USA za wspieranie Izraela i nieuznawanie Hamasu po tym, jak przejął on kontrolę nad Strefą Gazy. W artykule opublikowanym w 2007 roku w „Financial Times” Soros skrytykował zaangażowanie administracji Busha w sprawę Izraela, wzywając USA i państwo żydowskie do współpracy z Hamasem. „Izrael, z silnym poparciem USA, odmówił uznania demokratycznie wybranego rządu Hamasu i wstrzymał wypłatę milionów podatków zebranych przez Izraelczyków w jego imieniu” – napisał Soros, sugerując, że posunięcie to było błędem, który tylko pogorszył stosunki Izraela z Palestyńczykami.

Na tym tle lepiej zrozumieć stanowisko sporej części partii narodowych w Europie Zachodniej (nazywanej przez lewicowe media „skrajną prawicą”). Lider holenderskiej Partii Wolności PVV **Geert Wilders** od lat jest stronnikiem Izraela. Nie tak dawno wezwał do przeniesienia Palestyńczyków do Jordanii, co wywołało oburzenie w Ammanie i innych stolicach. Ale dlaczego? Z prostego powodu – Jordania ma złe doświadczenia z Palestyńczykami. Już raz doszło do krwawej wojny między nimi a Królestwem Jordanii (czarny Wrzesień 1970). Wtedy nie było jeszcze Hamasu. Dzisiaj jakakolwiek perspektywa emigracji Palestyńczyków do Jordanii czy do Egiptu budzi przerażenie tych państw. Jak podały niedawno agencje kilku przedstawicieli takich państwa jak Arabia Saudyjska czy Zjednoczone Emiraty Arabskie – sympatyzuje z operacją izraelską w Gazie i potępia Hamas. Pokazuje to jedno, jest coś co łączy takie państwa jak Arabia Saudyjska i Izrael – **tym czymś jest nacjonalizm i chęć zachowania państwa narodowego**. Wszelkie ideologie panarabskie czy panislamskie są dla stabilnych królestw, emiratów czy państw rządzonych przez wojsko – zagrożeniem egzystencjalnym. **Dla nich takim zagrożeniem nie jest Izrael, tylko ruch islamski.**

Wróćmy do Europy Zachodniej. Fakt sympatyzowania z Izraelem takich partii jak Partia Wolności Wildersa, czy Zjednoczenia

Narodowego **Marine Le Pen**, wreszcie Wolnościowej Partii Austrii – ma obok ideowego, także jeden powód – w tych państwach mieszkają milionowe społeczności muzułmańskie, które są elementem je rozsądzającym od wewnątrz. Ogromna część Żydów mieszkających we Francji, Austrii czy Niemczech – przerzuca poparcie z tzw. partii systemowych na „skrajną prawicę”. Dzieje się tak przede wszystkim we Francji. W tej sytuacji nie jest żadną niespodzianką takie a nie inne jej stanowisko wobec Izraela, przy czym chodzi tu o Izrael rządzony przez syjonistów a w mniejszym stopniu przez partie liberalne. Inny jest przypadek Węgier i partii **Viktora Orbana** Fidesz. Na Węgrzech nie ma licznej mniejszości muzułmańskiej, a mimo to Węgry są proizraelskie. Można przypuszczać, że Orbanowi chodzi o obronę idei państwa narodowego. Węgry za głównego wroga uznały już dawno Imperium Sorosa i całą ideologię, jaką ze sobą niesie. W tej wojnie z Sorosem syjonistyczny Izrael jest dla Budapesztu sojusznikiem.

Pamiętajmy też, że dla partii narodowych w Europie Zachodniej, nieraz bardzo różniących się od naszej prawicy, priorytetem jest zahamowanie masowej imigracji oraz wyzwolenie się z biurokratycznego uścisku Brukseli, która ewidentnie realizuje ostatnio agendę Georga Sorosa. Kwestia izraelska jest dla tych partii drugorzędna. Dlatego uważam wytykanie im „prosyjonizmu” czy ulegania jakimś „szatańskim planom Mossadu” – za motywowane wyłącznie skrajnymi poglądami lewicowymi. W walce z Brukselą lewica europejska wykazuje słabość, więc lepiej żeby przynajmniej nie przeszkadzała, jeśli już nie chce z narodową prawicą współpracować.

[Jan Engelgard](#)



Postaw kawę

COP28: Agenda globalizmu nigdy nie była bardziej oczywista



Dziś rano minęły cztery dni od rozpoczęcia dwutygodniowego szczytu klimatycznego w Dubaju.

Tak, jak wszyscy możemy zauważyć po raz tysięczny, na pustynię zleciały dosłownie floty prywatnych odrzutowców, aby bankierzy i miliarderzy mogli porozmawiać o tym, abyśmy nie prowadzili już pojazdów ani nie jedli za dużo sera.

Co jest w porządku obrad? Globalizm – i nigdy nie było to bardziej oczywiste.

Prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva streścił to tak:

„Planeta ma dość niespełnionych porozumień klimatycznych. Rządy nie mogą uchylać się od swoich obowiązków. Żaden kraj nie rozwiąże swoich problemów sam. Wszyscy jesteśmy zobowiązani do wspólnego działania poza naszymi granicami”.

Jak można było przewidzieć, czwartkowe przemówienia wstępne niosły za sobą wizję zagłady, a Jego Królewska Wysokość Karol III i Sekretarz Generalny ONZ António Guterres wpadli w tradycyjny konflikt dobry/zły gliniarz.



Postaw kawę

Karol ostrzegł, że rozpoczynamy „rozległy, przerażający eksperyment”, zadając pytanie „jak niebezpieczny świat jesteśmy w rzeczywistości gotowi stworzyć?”

Podczas gdy Antoś oferował światowym przywódcom zaledwie najcieńszy kawałek nadziei:

„Nie jest jeszcze za późno [...] Możesz zapobiec katastrofie i spaleniu planety. Dysponujemy technologiami, które pozwolą uniknąć najgorszego chaosu klimatycznego – jeśli zaczniemy działać teraz.”

Reszta z tych dwóch tygodni niewątpliwie będzie poświęcona lobbystom, bankierom, członkom rodziny królewskiej i politykom, decydującym jak dokładnie zamierzają „działać”. Albo, bardziej precyzyjnie, w jaki sposób zamierzają sprzedać ich wcześniej uzgodnione działania swoim przypominającym bydło populacjom.

Oni dosłownie mówią nam o swoich planach, wystarczy tylko posłuchać.

Przykładowo piątek i sobotę przeznaczono na „Światowy Szczyt Działań Klimatycznych”, na którym ponad 170 światowych przywódców zadeklarowało poparcie dla Agendy 2030.

Serwis COP28 [dumnie się tym chwali](#):

„W dniach 1 i 2 grudnia 176 światowych przywódców zebrało się na Światowym Szczycie Działań Klimatycznych (WCAS), sygnalizując nową erę działań klimatycznych w drodze do roku 2030.”

Jest to 176 światowych przywódców spośród około 195 krajów, a

więc obejmuje to ponad 90 procent świata.

Wśród porozumień i zobowiązań podpisanych dotychczas na szczycie znajduje się „Emirates Declaration on Sustainable Agriculture, Resilient Food Systems and Climate Action” [„Deklaracja w sprawie zrównoważonego rolnictwa, odpornych systemów żywnościowych i działań klimatycznych”]. Który, [według BBC](#), zobowiązuje do:

„skupienia się na żywności, która ociepla planetę”

Wszyscy gramy w tę grę wystarczająco długo, aby wiedzieć, co to oznacza, prawda?

Oznacza to koniec mięsa i nabiału oraz dużo więcej robaków i kostek soi GMO.

Oczywiście, nigdy tak nie powiedzą. Tak naprawdę nigdy nie wspominają o żadnej konkretnej żywności ani praktykach [całą deklarację możesz przeczytać [tutaj](#)].

Zamiast tego używają po prostu wyrażeń takich jak „orientacja polityki na redukcję emisji gazów cieplarnianych” lub „przejście od praktyk charakteryzujących się większą emisją gazów cieplarnianych do bardziej zrównoważonego podejścia do produkcji i konsumpcji”.



Postaw kawę

Utrzymywanie możliwości wiarygodnego zaprzeczenia [[plausible deniability](#)] za pomocą niejasnego języka jest częścią tego tańca, ale każdy, kto to śledzi, dokładnie wie, o czym jest mowa.

A to nie koniec. Światowi przywódcy zgodzili się także na utworzenie „[funduszu strat i szkód](#)” – środków o wartości 430

milionów dolarów dla krajów rozwijających się, które muszą „odbudować się” po „zniszczeniach” spowodowanych zmianami klimatycznymi.

Ajay Banga, szef znanej organizacji charytatywnej Banku Światowego, [w pełni popiera ten pomysł](#) i będzie wspierać plan, zgadzając się na „wstrzymanie” spłat długów od dowolnego rządu dotkniętego zmianami klimatycznymi.

Wiemy, jak to działa. To samo widzieliśmy [w poprawkach do IHR po covid](#) – to pula łapówek. Takich, które posłużą zarówno propagowaniu narracji o zmianach klimatycznych, jak i zaleceń dla polityki w trzecim świecie. Każdy rząd kraju rozwijającego się, który zapragnie kawałka tego tortu, będzie musiał publicznie mówić o wszystkich negatywnych skutkach, jakie zmiany klimatyczne wywierają na jego kraj.

Jednocześnie, aby otrzymać pieniądze, niemal na pewno będą te kraje musiały zgodzić się na „przyjęcie polityki przyjaznej dla klimatu” i/lub przedłożyć swoją politykę klimatyczną „niezależnemu panelowi ekspertów” powołanemu przez ONZ.

Jak na zawołanie, Prezydent Kenii [już zabrał głos](#):

„W Afryce Wschodniej katastrofalna powódź nastąpiła po najpoważniejszej suszy, jaką ten region widział od ponad 40 lat... Tendencja do ignorowania potrzeb rozwojowych i przemysłowych Afryki nie jest już możliwa do utrzymania...Przekształcenie Afryki w ekologiczną potęgę jest istotne nie tylko dla kontynentu, ma także kluczowe znaczenie dla globalnej industrializacji i dekarbonizacji”.

...niemal widać w jego oczach znaki dolara.

Oprócz funduszu zobowiązań i strat żywnościowych posiadamy Globalne Zobowiązanie Dotyczące Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej [[Global Renewables and Energy Efficiency Pledge](#)], którego celem jest zwiększenie

uzależnienia od „zielonej energii”. Podpisało ją [ponad 120 krajów](#).

Jest też Globalne Zobowiązanie Dotyczące Metanu, które zostało podpisane przez [155 rządów](#) i [50 koncernów naftowych](#).

Firmy te reprezentują około połowę światowej produkcji ropy naftowej i chcą po prostu pomóc planecie, nie mając w ogóle żadnego interesu finansowego w tej sytuacji.

Istnieje mniejsza [Deklaracja w Sprawie Klimatu, Pomocy, Odbudowy i Pokoju](#), którą podpisało jedynie 70 krajów (i 39 organizacji pozarządowych). Ta z kolei podkreśla związek między wojną a emisją gazów cieplarnianych i [ma na celu](#) „zwiększenie wsparcia finansowego na rzecz odporności na zmianę klimatu w miejscach rozdartych wojną i niestabilnych”, cokolwiek to oznacza w ujęciu realnym.

I oczywiście 124 kraje (w tym UE i Chiny) podpisały nieuniknioną „[Deklarację w Sprawie Klimatu i Zdrowia](#)”.

Jest finansowana na kwotę 1 MILIARDA dolarów od darczyńców takich jak Fundacja Rockefellera i rzekomo ma na celu:

„lepsze wykorzystanie synergii na styku zmian klimatycznych i zdrowia, aby poprawić wydajność i skuteczność przepływów finansowych”.

...co może być najgorszym zdaniem, jakie ktokolwiek kiedykolwiek napisał.

Napisałem się o programie związanym z łączeniem zmian klimatycznych ze zdrowiem publicznym tyle, że starczyłoby na całe życie. Możecie przeczytać głębszą analizę tematu [tutaj](#), [tutaj](#) i [tutaj](#)... oraz [tutaj](#) i [tutaj](#) i [tutaj](#).

Wszystko to zakończy się tak zwanym „[globalnym przeglądem](#)”. Zasadniczo jest to sprawozdanie śródkresowe dotyczące porozumień paryskich, które można „wykorzystać do

przyspieszenia realizacji celów w ramach kolejnej rundy planów działań w dziedzinie klimatu, które mają się odbyć w 2025r".

Cokolwiek oznacza „wykorzystać do przyspieszenia realizacji celów”, możesz być pewien, że wszystkie obecne rządy z radością się do tego zastosują.

Nawiasem mówiąc, dotyczy to każdego rządu w NATO, Unii Europejskiej i BRICS.

Dotyczy to USA i Chin. Dotyczy to [Rosji](#) i [Ukrainy](#).

Dotyczy to Izraela i... [Palestyny](#).

Jasne, że pojawiają się doniesienia o dreszczyku wrogości, a [niektóre delegacje wychodzą](#) ze spotkań z Izraelczykami, ale w zasadzie nawet ofiary i sprawcy ludobójstwa mogą najwyraźniej zatopić swoje różnice nie do pogodzenia i zgodzić się na udawanie, że zmiany klimatyczne są prawdziwym problemem.

W zasadzie to powtórka z covid.

Wiemy, podobnie jak w przypadku covid, że oficjalna narracja na temat zmian klimatycznych jest kłamstwem.

Wiemy, że podobnie jak w przypadku covid, zmiany klimatyczne są wykorzystywane jako pretekst do wprowadzenia masowej kontroli społecznej i globalnego zarządzania.

I wiemy, podobnie jak w przypadku covid, że popiera go prawie każdy rząd na świecie po obu stronach wszelkich podziałów.

Nawet jeśli nie zawsze się zgadzają, nawet jeśli chętnie zabijają nawzajem swoich obywateli w dużych ilościach, wszyscy wsiadają do tego samego globalistycznego pociągu z fruktami, wszyscy jadą w tym samym kierunku do tego samego celu i nigdy nie było to bardziej oczywiste.

[Źródło](#)



Postaw kawę

W Niemczech... od@#\$ło: Obywatelstwo niemieckie dla imigrantów tylko... za poparcie istnienia Izraela



Saksonia-Anhalt to pierwszy niemiecki land, który uzależnił naturalizację od pisemnego potwierdzenia, że Izrael ma prawo istnienia. To reakcja na antyizraelskie i antysemityczne wystąpienia w Niemczech związane z wojną na Bliskim Wschodzie.

Rozporządzenie w tej sprawie już obowiązuje, rozesłała je pod koniec listopada do wszystkich powiatów i miast na prawach powiatów w Saksonii-Anhalt szefowa landowego MSW Tamara Zieschang, wywodząca się z chadeckiej partii CDU.

Każdy obcokrajowiec starający się teraz o niemieckie obywatelstwo w urzędach w Saksonii-Anhalt musi na piśmie uznać prawo Izraela do istnienia, a także „potępić wszelkie działania przeciw istnieniu państwa izraelskiego”. Landowe MSW podkreśliło w rozporządzeniu, że prawo istnienia Izraela to niemiecka racja stanu.



Postaw kawę

Istnienie i bezpieczeństwo Izraela to niemiecka racja stanu

Stosunek Niemiec do Izraela od lat kształtuje „poczucie odpowiedzialności za zbrodnię Holokaustu”. Stwierdzenie, że istnienie – a także bezpieczeństwo – Izraela jest niemiecką racją stanu powtarzają kanclerze RFN. Pierwsza ujęła to w ten sposób Angela Merkel (CDU) podczas przemówienia w Knesecie w 2008 roku.

W 85. rocznicę tzw. nocy kryształowej, czyli pogromu Żydów w III Rzeszy, zainicjowanego przez ówczesne władze Niemiec, kanclerz Olaf Scholz oświadczył, że czuje się „zawstydzony i oburzony” obecną falą antysemickich incydentów w Niemczech. Podobne zapewnienie wygłosił Olaf Scholz (SPD), gdy jako jeden z pierwszych zagranicznych przywódców odwiedził Izrael po ataku Hamasu z 7 października.

Wielu imigrantów pochodzi z krajów muzułmańskich, które nie uznają Izraela, wielu wyrosło w atmosferze nienawiści do Żydów i państwa izraelskiego. Poglądy zachowują po przeniesieniu się do Europy, co szczególnie widoczne od czasu wybuchu wojny Izrael-Hamas. **[a może to wiedza o tym państwie i jego zbrodniach? MD]**

Hasło „jednoznacznie nawołujące do mordowania Żydów” namalowane w gmachu ministerstwa sprawiedliwości

Nie jest do końca jasne, dlaczego to właśnie nieduży wschodnioniemiecki land wprowadził taki obowiązek dla

imigrantów ubiegających się o obywatelstwo. Odsetek obcokrajowców jest tam niższy niż w większości landów.

Po 7 października – po ataku terrorystycznym Hamasu na Izrael, który doprowadził do wojny – doszło tam co prawda do zdecydowanego wzrostu przestępstw o charakterze antysemitycznym i antyizraelskim (w tym demonstrowania symboli organizacji terrorystycznych), ale na tle całych Niemiec było ich stosunkowo niewiele – dane landowego MSW (do 5 listopada) wymieniły ich 24, a w całej Republice Federalnej w tym czasie zanotowano ich około tysiąca.

Jednym z tych 24 przestępstw było wymalowanie hasła „jednoznacznie nawołującego do mordowania Żydów” na gmachu ministerstwa sprawiedliwości Saksonii-Anhalt w Magdeburgu – w miejscu dostępnym dla wielu ludzi. Sprawca nie jest znany.

Saksonia-Anhalt chce być przykładem dla innych landów

To nie Saksonia-Anhalt była też miejscem, w którym odbywały się – lub planowano je, ale zostały zakazane – znaczące propalestyńskie demonstracje. [-- wyciąłem politpoprawny bełkocik. md]

To szef CDU Friedrich Merz pierwszy zażądał, by naturalizację uzależnić od poparcia dla istnienia państwa izraelskiego. Saksonia-Anhalt ma nadzieję

[Źródło](#)



Postaw kawę

Partia Wildersa jako operacja Mossadu



Wyborcze zwycięstwo holenderskiej Partii Wolności (PVV) wywołało w kręgach brukselskich biurokratów i powiązanego z nimi *establishmentu* sporo poruszenia i niepokoju. Z przeciwnej zaś strony światopoglądowej barykady – z obozu odwołującego się do idei państwa narodowego – wzniosły się odgłosy triumfu i rozbudzonych nadziei.

Są to wszelako konkluzje wyprowadzane przedwcześnie i nazbyt pochopnie. Jedni i drudzy nie mają w nich racji.

Pozory mylą

Stronnictwu kierowanemu przez **Geerta Wildersa** z większą lub mniejszą uwagą przyglądam się od chwili jego proklamowania. Śledząc poczynania wywodzącego się z otwarcie neoliberalnej partii VVD polityka, nie mogłem pozbyć się wrażenia, że w rzeczywistości nie jest on tym, za kogo pragnie uchodzić.



Postaw kawę

W czerwcu bieżącego roku miałem sposobność wielogodzinnej

rozmowy z światowej sławy politologiem profesorem **Keesem van der Pijlem**. Holenderski naukowiec potwierdził moje przypuszczenia w tym względzie. Wyraził też przekonanie, iż powstanie partii Wildersa jest rezultatem operacji Mossadu.

Plan Likudu

Tę samą opinię podtrzymał w udzielonym platformie medialnej RT Deutschland powyborczym wywiadzie. Ponadto zaznaczył, że uczestnictwo Wildersa w życiu politycznym Holandii można obliczać w dekadach i – co szczególnie istotne – udzielał on swego czasu aktywnego poparcia mniejszościowemu, dokonującemu neoliberalnych cięć w sferze socjalnej rządowi premiera **Marka Rutte**.

Zdaniem autora książki *Tragedia Ukrainy*, wyborczy sukces Partii Wolności wcale nie jest tak zaskakujący, jak wynikałoby to z reakcji środków masowego przekazu. „W holenderskim mainstreamie – przekonywał Kees van der Pijl – Wilders znany był ze swojego jednoznacznie proizraelskiego stanowiska. Począwszy od 1979 roku – kontynuował profesor – kierowana przez **Menachema Begina** partia Likud rozwijała pomysł nakłonięcia rządu USA do wywołania korzystnej dla Izraela ‘wojny przeciwko islamowi’”.

Prawica syjonistyczna

Ten iście diabelski plan żydowskich przywódców postanowiono wdrożyć pod łatwiejszą do przełknięcia przez opinię publiczną przykrywką „wojny z terroryzmem”. Któż miałby czelność sprzeciwić się temu, jakżeż zbożnemu dziełu? Przy tak chytrze zaaranżowanych okolicznościach trudno się dziwić, że rozpisany przez syjonistów scenariusz doczekał się realizacji.

Kees van der Pijl wskazał dokładną datę rozpoczęcia owego przedsięwzięcia: „Idea ta została zrealizowana przy okazji zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 roku”. Ponadto

naświetlił genezę utworzenia partii Wildersa i jego powiązania z syjonistycznymi ośrodkami wpływu na terenie Holandii i Ameryki Północnej: „W 2004 roku Wilders odszedł z partii VVD przy wsparciu ambasady Izraela w Hadze oraz antyislamskich i prosyjonistycznych grup w USA. Silnie antymuzułmańska retoryka Wildersa współgra z jego prosyjonistycznym nastawieniem. Dlatego przy każdej nadarzającej się okazji – bez względu na to, jak bardzo absurdalną by ona nie była – będzie podżegał przeciwko wyznawcom islamu”.



Postaw kawę

Marionetka neoliberalnej kliki

Opublikowany przez niemiecką sekcję RT wywiad zawiera wiele frapujących analiz i często nieznaną szerszej publice faktów. Do najmocniejszych akordów rozmowy wypadłoby niewątpliwie zaliczyć wygłoszoną przez nadzwyczaj rozważnie – co należałoby z naciskiem podkreślić – formułującego własne osądy tezę uczonego, iż w jego przekonaniu: „Geert Wilders jest prosyjonistyczną marionetką neoliberalnej kliki”.

Van der Pijl wyraźnie zaznaczył, że będący radykalnym neoliberalą Wilders, wbrew składanym przezeń przedwyborczym deklaracjom, pod żadnym pozorem nie może zostać uznany za obrońcę ludu i interesów szarego człowieka.

„Bracia Ameryki”

Warto zdać sobie sprawę z faktycznych intencji i celów wolących pozostawać w cieniu animatorów „skrajnie prawicowego” polityka, albowiem tych, którzy w elekcyjnej wygranej Partii Wolności dopatrują się pierwszych zwiastunów powstrzymania globalistycznej nawały i wzejścia jutrzeńki narodowego

odrodzenia, czeka kolejne srogie rozczarowanie.

Najprawdopodobniej nie mniejsze niż w przypadku innego zakamuflowanego narzędzia światowych elit – osławionej już włoskiej formacji Bracia Włosi (*Fratelli d'Italia*). Formacji – dodajmy na marginesie – która przez bardziej wtajemniczonych ochrzczona została nieprzysparzającym nadmiernych powodów do chwały epitetem: „Bracia Ameryki”.

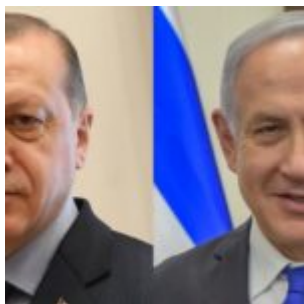
P.S. Ponadto uważam, że „Imperium Dobra” powinno natychmiast uwolnić Assange’a!

[Karol Dwornik](#)



Postaw kawę

Erdogan: Netanjahu nie uniknie kary za zbrodnie wojenne w Gazie



Zrobimy co w naszej mocy, żeby sprawcy ludobójstwa w Gazie zostali pociągnięci do odpowiedzialności – oświadczył prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdogan. Zapowiedział, że

izraelski premier Benjamin Netanjahu odpowie karnie za „zbrodnie wojenne”.

We wtorek po powrocie z Kataru prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdogan wyraził przekonanie, że premier Izraela, Benjamin Netanjahu, nie ucieknie od odpowiedzialności karnej za to, co dzieje się w Strefie Gazy.



Postaw kawę

„Netanjahu nie ucieknie przed karą za to, co zrobił. Prędzej czy później stanie w obliczu sprawiedliwości i zapłaci za zbrodnie wojenne, które popełnił” – powiedział Erdogan.

„Jeśli prawo międzynarodowe będzie poprawnie respektowane i te zbrodnie wojenne zostaną ukarane, to ta decyzja będzie stanowić przykład dla wszystkich prześladowców, zarówno w regionie palestyńskim, jak i w innych częściach świata” – dodał.

„Jeśli jednak pozostawimy to niezauważone i nie będziemy monitorować naszego wniosku [do Międzynarodowego Trybunału Karnego – red.], to otworzy to drzwi do kolejnych aktów ludobójstwa. Stąd, będziemy mieć oko na tę sprawę i zrobimy co w naszej mocy, żeby sprawcy ludobójstwa w Gazie zostali pociągnięci do odpowiedzialności” – oświadczył Erdogan.

Prezydent Turcji brał udział w szczycie przywódców państw z rejonu Zatoki Perskiej, który we wtorek odbył się w Katarze.

Jak pisaliśmy, pod koniec listopada Izba Adwokacka w Stambule przedłożyła Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu (MTK) m.in. zdjęcia i filmy z agencji Anatolia, na których – jak przekonują – udokumentowano zbrodnie wojenne Izraela w Strefie Gazy. Tureckie media zwróciły uwagę, że Izrael nie jest stroną MTK, lecz izraelscy urzędnicy mogą być ścigani ze względu na

uznanie jurysdykcji Trybunału przez Autonomię Palestyńską.

[Źródło](#)



Postaw kawę